

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 216

Poznań, sobota dnia 11 maja 1929

Rok XXIV

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) Prezydent Rzplitej wraca do Warszawy we wtorek a we środę o godz. 17 wyjeżdża specjalnym pociągiem do Poznania.

Wraz z Prezydentem udaje się do Poznania korpus dyplomatyczny, min. Zaleski, urzędnicy ministerjalni i swiata. Prezydenta. (w)

Z Klubu Narodowego

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) — W piątek obradowało prezydium Klubu Narodowego.

Po omówieniu sytuacji politycznej stwierdzono, że istnieją ważne względy państwowe, które wymagają w najbliższym czasie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

Dlatego też prezydium postanowiło podjąć w tym celu odpowiednie kroki przewidziane przez konstytucję. (w)

Znów konfiskaty

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) — W piątek skonfiskowano „Robotnika”, „ABC” za artykuł wstępny p. t. „Oni” oraz „Myśl Narodową” Nr. 19 na niedzielę za „Liberum Veto” Świętochowskiego o wypadkach opolskich, wspomnieniach pedagoga Włodarskiego o przesładowaniu pedagogów narodowców za czasów Apuchtina oraz za „Ofensywę” Nowaczyńskiego.

Skonfiskowano również tygodnik polityczny N. P. R. „Placówkę”. (w)

Zdemaskowanie Schachta

Berlin, 11. 5. (Tel. wł.) W liście do „Voss. Zig.” Schacht przyznaje, że b. niemiecki sekretarz stanu w urzędzie zagranicznym von Kühlmann zaofiarował mu swe usługi w roli współpracownika.

Poświadczenie Schachta rzuca snop światła na zakulisową działalność dyplomacji niemieckiej na konferencji paryskiej.

Okazuje się, że Kühlmann, przybywszy do Paryża, nawiązał rokowania z angielskim min. Churchillem w sprawie zwrotu kolonii.

Churchill odesłał go do ambasadora brytyjskiego Tyrrella, który, wysłuchawszy wynurzeń Kühlmana, zażądał przedłużenia planu niemieckiego na piśmie.

Gdy Kühlmann to uczynił, rząd angielski zapytał w Berlinie, w jakim właściwie charakterze Kühlmann przeprowadza swe rokowania.

W ten sposób przyłapano na gorącym uczynku politycznego doradcę Schachta, którego rolę stale w Berlinie podkreślano jako wyłącznie rzeczoznawcy finansowego. B. Z.

Fikcyjne bankructwo Niemiec

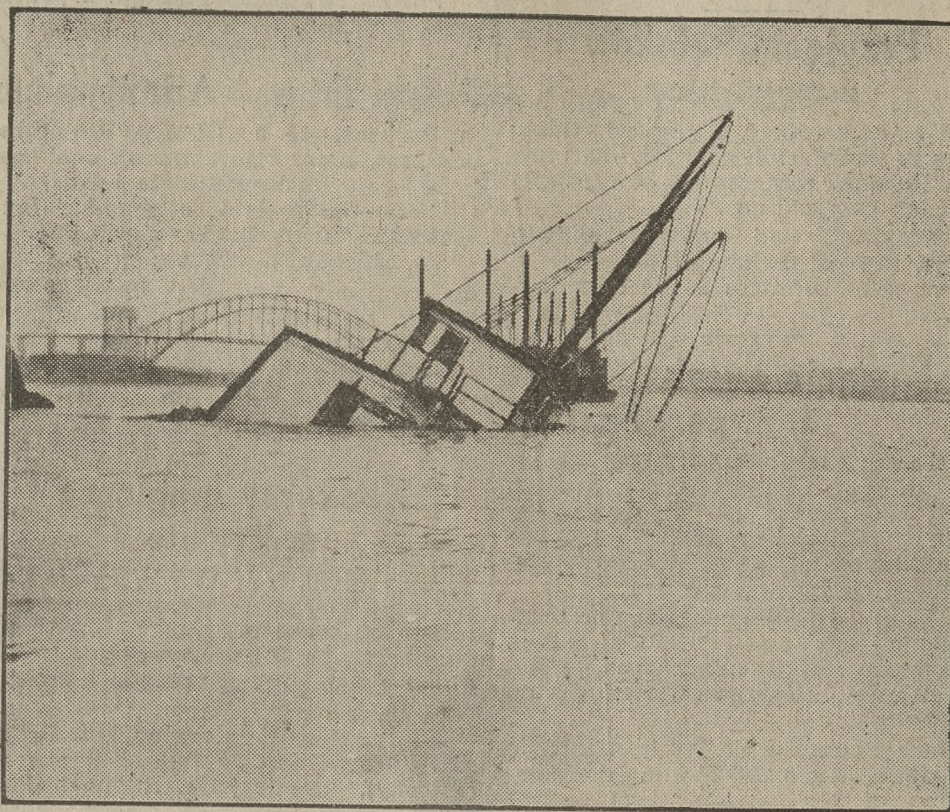
Berlin, 11. 5. (Tel. wł.) Ogłoszony tygodniowy wykaz Banku Rzeszy stwierdza, że mimo skurczenia się obiegu banknotów w Niemczech o 222,3 mil. mk. pokrycie banknotów Banku Rzeszy spadło do 41 proc. wobec 43 w ub. tygodniu a więc oddalone jest od statutowo ustalonej minimalnej granicy zaledwie o 1 proc.

Gdyby pokrycie banknotów niemieckiego banku emisyjnego spadło do 40 proc., wówczas, jak postanawia plan Dawesa, ustaje przekazywanie sojusznikom niemieckich odszkodowań. B. Z.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego

London, 9. 5. (Radjo.) Król Jerzy, który czuje się nadzwyczaj dobrze, przewodniczył dzisiaj w Bognor tajnej radzie tronowej.

Król podpisał dekret rozwiązujący parlament.



Zatopiony statek na East River w Ameryce

Memorjał w sprawie mniejszościowej

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) Biało-grodzki dziennik „Politika” ogłosił treść memorjału rządów polskiego, greckiego, rumuńskiego, czechosłowackiego i jugosłowiańskiego, przedłożonego komitetowi trzech w sprawie procedury mniejszościowej.

Memorjał przypomina, że sygnatariuszom traktatu o mniejszościach narodowych obiecano na konferencji pokojowej, że zawarcie tych traktatów spowoduje zagwarantowanie nienaruszalności granic zainteresowanych państw przez wszystkie państwa sprzymierzone a zwłaszcza wielkie mocarstwa.

Obietnica ta nie została zrealizowana.

Memorjały, składane w Genewie, mają na celu tylko propagandę przeciwko odpowiednim państwom. Dlatego też państwa mniejszościowe w akcji petycyjnej organizacji zainteresowanych jednostronnie dopatrują się groźby dla ich bezpieczeństwa i dobrych stosunków pomiędzy narodami.

Należy pamiętać, że mniejszości posiadają nie tylko prawa ale i obowiązki i powinny być lojalne wobec swych państw. (w)

Aresztowanie uczestnika zamachu na Woldemarasa?

Kłajpeda, 10. 5. (PAT.) „Memeler Dampfboot” donosi z Kowna o szczegółach aresztowania domniemanego uczestnika zamachu na Woldemarasa.

Według dziennika tego w pobliżu stacji Koszary aresztowano rannego studenta wydziału technicznego uniwersytetu kowieńskiego, Wosiliusa, przy którym znaleziono broń i materiał wybuchowy, przyczem stwierdzono, że aresztowany był ranny wskutek eksplozji granatu ręcznego, ukrytego w kiesze-

ni. Granat urwał Wosiliusowi 3 palce u ręki.

Przy Wosiliusie znaleziono poza dużą ilością amunicji i rewolwerem również granaty ręczne, podobne do znalezionych na miejscu wypadku. Wosilius miał opuścić Kowno bezpośrednio po zamachu.

Wosilius rzekomo przyznał się do udziału w zamachu. Policja twierdzi, że był on znany jako skrajny rewolucjonista.

10-lecie wielkiej Rumunii

Pierwszy dzień uroczystości

Bukareszt, 10. 5. (PAT.) Dzisiaj rozpoczęły się uroczystości, związane z 10-tą rocznicą powstania wielkiej Rumunii.

O świcie 21 wystrzałów armatnich ogłosiło początek uroczystego dnia. Od godz. 7 rano tłumy publiczności przepełniły ulice Bukaresztu. Zgotowano entuzjastyczne owacje orszakowi, na czele którego jechał król Michał, królowa Marja, księżniczka Helena, książę regent Mikołaj, patriarchy Miron i regent Buzdugan. Orszak przybył do katedry, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. W katedrze obecni byli również premier Maniu, przewodniczący Izby i senatu, b. premierowie, rząd in corpore, ciało dyplomatyczne i szereg

wyższych urzędników. Po nabożeństwie odbyła się wielka rewja wojskowa.

Miasto jest niezwykle ożywione i wspaniale dekorowane. Wieczorem w teatrze Narodowym odbyło się uroczyste przedstawienie, na którym obecni byli królowa Marja i inni członkowie rodziny królewskiej, regencja, premier, członkowie rządu i ciała dyplomatycznego a także przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Oficerowie niemieccy w Stanach Zjedn.

Berlin, 11. 5. (Tel. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, iż reprezentant ambasady

niemieckiej przedstawił wczoraj w urzędzie wojny oficerów Reichswehry, kap. Warlimonta z b. pruskiego pułku artylerji i kap. Speidla z 13 wirtemburskiego pułku piechoty, którzy w specjalnych szkołach i formacjach armji amerykańskiej studjować będą metody szkolenia siły zbrojnej St. Zjednoczonych. B. Z.

Jeziro Nemi

(Korespondencja własna „Kurj. Pozn.”)

Rzym, w maju.

Spoglądając od rzymskiej bazyliki św. Jana w Lateranie w kierunku południowo-wschodnim, widzimy łańcuch górski, wznoszący się nad senną Campagną. Jest on pokryty zielenią winnic, ogrodów i gajów, z pośród których wyglądają białe domy, pałace i wille, stojące samotnie lub tworzące większe czy mniejsze skupienia — Frascati, Rocca di Papa, Grotta Ferrata i in., znajdujące się na miejscu starożytnych miast Alba Longa, Tusculum, Aricia i t. d.

Góry te zawsze były ulubioną wilegiaturą Rzymian. Są one pochodzenia wulkanicznego a najznaczniejsza z pośród nich to Monte Cavo wysokości 940 m., w starożytności zwana Mons Albanus, ze słynną świątynią Jowisza latiańskiego, głównego boga Latynów, którego następcą został Jupiter kapitolijski. Na miejscu i fundamentach tej świątyni wznosi się obecnie klasztor.

Każdy kto odwiedza Rzym nie zapomni udać się autem, tramwajem lub koleją do gór albańskich, które posiadają wiele piękności naturalnej i wspaniałe widoki zwłaszcza z Monte Cavo, od strony Rocca di Papa i miasta Albana, skąd wszędzie można dojrzeć niebieskie fale morza tyreńskiego.

Atrakcją gór albańskich są dwa jeziora — jezioro albańskie i Nemi, wygasie krateru wulkanu na stokach Monte Cava. Mniejsze ale ładniejsze jezioro Nemi znane już było w czasach starożytnych pod nazwą Lacus Nemorensis.

Jeziro Nemi, którego powierzchnia wznosi się na wysokości 318 m., ma obwód 5 i pół klm. a głębokości 34 m. i od czasów starożytnych poziom jego można było regulować przy pomocy sztucznych przegród. Ponieważ brzegi jeziora — krateru dochodzą wysokości 200 m. i wiatry nie mogą tak łatwo zczernić jego wody, przeto jezioro ongiś zwane było zwierciadłem Diany.

Nad jeziorem znajduje się małe miasteczko Nemi z kasztelam rodziny Colonów, dzisiaj należącym do Eugenji Ruspoli. Z kasztelu tego otwiera się wspaniały widok przez Genzano na morze.

Jeziro Nemi od dłuższego już czasu zwraca na siebie uwagę całego świata cywilizowanego. W jesieni ubiegłego roku zaczęto obniżać poziom jeziora przy pomocy pomp elektrycznych a to w celu wydobycia spoczywających na dnie dwóch galer cesarza Kaliguli, na których według opinii uczonych znajdują się rozmaite przedmioty, posiadające niezwykle wielką wartość archeologiczną. Powstały również pogłoski, że zawierają one również jakieś bezcenne wprost skarby.

Pozatem jezioro Nemi zajmuje uczonych ze względów historyczno-religijnych.

Na brzegu jeziora bowiem pod miasteczkiem Nemi znajdowała się w czasach starożytnych świątynia bogini Diany, której mury zachowały się do dni dzisiejszych.

Świątynia wybudowana była na wysokim tarasie, długości 700 stóp, i otoczona murem, dochodzącym do stoków Monte Cavo. W murach umieszczono szereg półokrągłych nisz, w których znajdowały się kaplice. W kaplicach tych zawieszano liczne wota celem uproszenia jakichś łask lub też jako dowód wdzięczności za wysłuchane modły.

Ogłoszenia do wydania wystawowego Kurjera Poznańskiego, które ukaze się w srodę, 15 b. m., po południu, przyjmujemy tylko do 13 b. m.

Antyniemieckie demonstracje w Rosji

Berlin, 11. 5. (Tel. wł.) Rząd Rzeszy polecił ambasadorowi swemu w Moskwie Dirksenowi, aby zaprotestował w Kremlu z powodu powtórnej demonstracji antyniemieckiej, tym razem 8-go maja przed niemieckim konsulem generalnym w Leningradzie.

Poprzedni protest niemiecki odnosił

Świątynia nie była duża, ale wybudowano ją solidnie, jako piękny budynek stylowy, ozdobiony kolumnami doryckimi. Wszędzie znajdowało się wiele marmurów i brzozy.

Starożytni pisarze i wykopaliska czasów ostatnich mówią o sławie tej świątyni, którą odwiedzali pątnicy z całego Lacjum a nawet bardziej oddalonych okolic. Dary ich tworzyły zasobny skarbiec. M. in. wskazują na fundację, przeznaczoną na utrzymywanie wiecznego światła. Jakiś nieznanego nazwiska obywatel ofiarował piękną lampę, która miała się palić przed ołtarzem bogini Diany in intencję ces. Klaudjusza i jego rodziny. Podobne lampy, ale już z palonej gliny, zakupowano na intencję zwykłych śmiertelników.

W czasie wojen domowych skarbiec tej świątyni posłużył do zapelnienia pustych kas Oktawiusza, lecz mimo to po dwustu latach świątynia znów należała do najbogatszych w całej Italji.

Piękność jeziora i jego okolice przyciągała w te strony bogatych Rzymian, którzy budowali tu wile i spędzali w nich czas dłuższy, aby wypocząć po skwarze i ruchu wielkomijskim. Wspaniała wyle wybudował tam Juliusz Cezar ale ponieważ nie odpowiadała ona jego gustowi, kazał ją potem zburzyć. Cezar Kaligula kazał spuścić na jezioro dwie galery, na których urządził niezwykle kosztowne uczyty i igrzyska. W gaju zaś nad jeziorem miasteczko Aricia wystawiło pomnik ces. Wespazjanowi. Wogóle za dobrych czasów rzymskich było tu rojno i gwarno.

Bogini Diana, której poświęcono świątynię nad jeziorem, była patronką polowania, zwierząt i płodności, oraz opiekunką kobiet brzemiennych. W dniu jej święta, t. j. 13 sierpnia, przychodziły tu korowody kobiet, przybrane w girlandy z róż z płonącymi świecami i pochodniami, aby podziękować swej patronce za otrzymane dobrodziejstwa.

Dianę z nad jeziora Nemi nazywano również Vesta, na czesć której westaliki utrzymywały wieczny ogień, podsycany dębowymi kłodami z okolicznych lasów. Kapłan, który pełnił tu swój urząd, nazywał się królem gajów — rex nemorensis i obejmował to stanowisko dopiero po zabiciu w pojedynku swego poprzednika.

Król gajów był przedstawicielem bogini Diany i prawdopodobnie jej młodziwym małżonkiem. Był on też reprezentantem rozrodczej siły przyrody i dlatego musiał opuścić swój urząd przed widocznym upadkiem sił fizycznych, sprawdzianem czego był wspomniany pojedynek. Według wierzeń starożytnych, gdyby kapłanem Diany został starzec o siwych włosach, była obawa, że może zostać wstrzymany normalny bieg przyrody, rozwój wegetacji i t. d.

Urząd króla gajów istniał jeszcze przez kilka stuleci po nar. Chr. i został zniesiony pod wpływem rozwoju chrześcijaństwa. Dr. F. Ł.

się do demonstracji antyniemieckich w dn. 1 maja w Moskwie.

Demonstracje w Leningradzie były manifestacją sympatyj sowieckich dla komunistycznych wyrotowców w Berlinie i urządzone zostały przy widocznym poparciu władz sowieckich.

W demonstracji uczestniczyli żołnierze, marynarze i umundurowana policja. Niesiono transparenty ze słowami uznania dla walczącego na barykadach proletariatu berlińskiego a pod konsulem wznoszono obraźliwe okrzyki pod adresem Niemiec i urządzono kocią muzykę. B. Z.

Przyjęcie Polaków z zagranicy

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) Odybiło się tu posiedzenie komitetu dla przyjęcia Polaków z zagranicy, którzy zapowiedzieli przyjazd na PWK.

Protoktorat nad pracami komitetu przyjął Prezydent Rzplitej.

Prezesem komitetu został min. Bertoni. (w)

Ekshumacja zwłok

ś. p. por. Szalasa

Warszawa, 10. 5. (PAT.) Jak się dowiadujemy, zwłoki śp. por. Szalasa, który, odbywając lot Warszawa—Bagdad, zginął tragiczną śmiercią w czasie lądowania samolotu w Bagdadzie, zostały ekshumowane w dn. 5 bm.

W dniu dzisiejszym będą one przewiezione przez Syryję i Palestynę do Beyrutu, gdzie zostaną załadowane na statek „Alesia”, który przewiezie je do Konstancy.

Nadejścia zwłok do Polski należy się spodziewać około 20—23 bm.

„Opera za 3 grosze“

Warszawa 11. 5. (Tel. wł.) Komisarjat rządu interwenjował w dyrekcji Teatru Polskiego w sprawie zmiany tekstu w sztuce pt. „Opera za 3 grosze“.

Chodziło mianowicie o usunięcie drażliwych polityczno - społecznych ustępów o jednostronnem oświeleniu. (w)

O wydanie prochów króla Jana czeskiego

Berlin, 11. 5. (Tel. wł.) Rząd czeskosłowacki za pośrednictwem swego posła w Berlinie Chvalkovskiego rokuje z Niemcami w sprawie wydania szczątków króla Jana czeskiego, ojca ces. Karola IV.

Król Jan, pochodzący z linii luksemburskiej, czczony jest przez Czechów jako twórcą tradycyjnej czesko - francuskiej przyjaźni. Padł on w bitwie pod Grecey, walcząc z Francuzami przeciwko Anglikom.

Szczątki króla spoczywały w 10 rozmaitych miejscach a ostatnio pochowane zostały na zamku Castello w zagłębiu Saary.

Czeskosłowacki min. finansów English, bawiąc z wizytą u przemysłowca Liebiga w Libercu, dowiedział się, że siostrzenica przemysłowca jest właścicielką zamku Castello i objawia go-

która, by dojść prawdy, umiała go odnaleźć na drugim końcu Reczypospolitej. Myślał więc i słuchał...

Wiedział, że Nelly zajęła pokój sąsiedni. Słyszał tam było krzątanie się, stuk przesuwanych waliz i pudeł. Szmer rozwieszanej garderoby i uderzenia kroków po podłodze. Słyszał było niewyraźnie rozmowę z pokojówką, przewlekły syk rozpylacza do perfum, plusk wody i znów otwieranie i zamykanie szaf.

Nie przypuszczał nawet, że mogło go to tak denerwować. Nareszcie uciechło. Dlaczego tak przedko?...

Nie, to myszy biegają za obiciem... Deski się paczą... Na pewno...

Zawiasy skrzypnęły raz.

Drugi raz...

— Kto tam?... — zapytał Skrzypczak, nie wątpiąc ani na chwilę.

— Chciałam ci nagrodzić troski, tak jak tyłko mogę, czy będziesz chciał mi przebaczyć?...

Czas płynął...
Dawno skończył się kwiecień...

towość wydania prochów króla rządowi czeskosłowackiemu.

Przeciwno temu zaprotestował w Berlinie rząd luksemburski i obecnie niemiecki urząd zagraniczny czeka trudna zadanie rozstrzygnięcia tego sporu historycznych kompetencji. B. Z.

Powrót pielgrzymki polskiej

Bukareszt, 10. 5. (PAT.) Pielgrzymka polska, powracająca z podróży do Jeruzolimy pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa Okoniewskiego, dotarła szczęśliwie do Bukaresztu. Wszyscy uczestnicy pielgrzymki zdrowi.

Powrót do Poznania nastąpi w poniedziałek rano.

Polski lot nad Atlantykiem

Paryż, 10. 5. (PAT.) Do Villacoublay nadesłał samolot, na którym lotnicy polscy Kubala i Idzikowski dokonali lotu ponad Atlantykiem z Paryża do Nowego Jorku.

Po doprowadzeniu aparatu do stanu gotowości, samolot odleciał do Istres, gdzie odbyły się próby silnika oraz startowania i lądowania.

Samolot powróci wkrótce do Villacoublay, a następnie do Le Bourget, skąd nastąpi odlot do Ameryki.

Konkursy hippiczne w Rzymie

Rzym, 10. 5. (PAT.) W czasie dzisiejszego konkursu hippicznego rozgrywaną była nagroda o puhar Challenge, ofiarowany przez księcia następcę tronu. Puhar powinien być zdobyty 3-krotnie raz po razie.

Pierwsze miejsce zdobył kpt. Bettolini (Włochy), drugie major Borsarelli (Włochy), trzecie pułk. Römmel (Polska).

Katastrofa lotnicza

Praga, 10. 5. (PAT.) Według nadeszłej tu w nocy wiadomości, na linii Praga — Rotterdam, obsługiwanej przez czeskie towarzystwo lotnicze, doszło pod Cassel do katastrofy lotniczej, w której ponieśli śmierć pilot, mechanik i jadący samolotem podróżny.

Przyczyną katastrofy miała być burza.

Olbrzymi pożar

Wiedeń, 10. 5. (PAT.) Wczoraj wiecz. wybuchł w miejscowości Gollschee pożar, który zniszczył 58 domów. Pożar spowodowany został przez podżucenie zapalniczki. Ogień przeniósł się również na budynek urzędu pocztowego, wskutek czego zostało przerwane połączenie telegraficzne. Pożar zdołano ugasić dopiero w dniu dzisiejszym około godz. 5 nad ranem.

Otwarcie wystawy w Sewilli

Sewilla, 10. 5. (PAT.) Wczoraj w południe w obecności króla, przedstawicieli rządu z gen. Primo de Rivera na czele, korpusu dyplomatycznego, delegacji wszystkich republik południowo-amerykańskich, Portugalji, Włoch i ol-

brzmiach tłumów publiczności nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy w Sewilli.

Zaćmienie słońca

Medan (Sumatra), 10. 5. (PAT.) Zaćmienie słońca było widoczne zaledwie przez kilka sekund, gdyż obserwatorom przeszkadzały ciężkie chmury.

Ekspedycja holenderska, która całkowicie wykonała swój program, wyraża jednak sceptycyzm co do naukowych wyników tych badań.

Zderzenie samochodu z wozem

W dn. 8 bm. wieczorem na szosie pomiędzy Stężewem a Bukiem w pobliżu Tomiczek samochód PZ 40 902, własność Brunona Roya z Glinna w pow. nowotomyskim, kierowany przez szofera Antoniego Kozaka z Glinna, wjechał na wóz mleczarski z majątności Jeziorek. Oba konie zaprzęgu zostały zabite a woźnica Michał Kandula pokaleczony. Samochód odniósł uszkodzenia.

Pryskające szkło rozbitych szyb zraniło dwu pasażerów samochodu. (k)

Fatalny upadek

Na dworcu towarowym upadł z drabiny, zajęty smarowaniem słupów, 36-letni robotnik Adam Kozierak, zamieszkały przy św. Marcynie. Spadając na ziemię, pociągnął za sobą naczynie z karbolineum, które oblało mu twarz. Poparzenia były tak niebezpieczne, że zachodzi obawa utraty wzroku.

Nieszczęśliwego przewieziono do kliniki ocznej Uniwersytetu Poznańskiego. (k)

Nasi kelnerzy

Piszą nam z miasta

W ogrodzie restauracyjnym na Sola-czu, mniejsza o jego nazwę, zaobserwowałem w święto Wniebowstąpienia następujący obrazek.

Kelner zostawia rachunek dla pewnego towarzystwa, złożonego z paru osób:

— Dwa piwa, cztery kawy... ośm ciastek.

— Mieliliśmy tylko cztery ciastka!

— Ach, tak, przepraszam państwa; pomyliłem się; rzeczywiście były tylko cztery.

Kelner ten miał niezagojaną ranę na prawej ręce. Bardzo to było charakterystyczne i... apetyczne.

W chwilę później przy innym stole oblicza inny kelner:

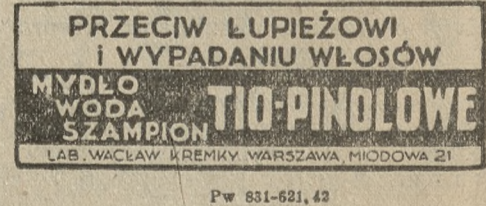
...kawy, trzy ciastka.

— Przecież były tylko dwa.

— Ach, przepraszam, pomyliłem się.

Doliczanie do rachunku rzeczy niepodanych jest już u nas, niestety, prawie na porządku dziennym.

Przy tym systemie przybywający na P. W. K. goście nabrać będą musieli dziwnego wyobrażenia o rzetelności obsługi w lokalach poznańskich! (k)



JAN KARCZEWSKI

AUROZaurus

Opowieść z naszych dni.

(Ciąg dalszy.)

44

Idąc nucił przez zęby.

„Nie dziś to jutro

Kupię ci futro“.

Nie znaczyło to bynajmniej, by futro miał kupić naprawdę, ale że Skrzypczakowi nic nie pomoże i przy najbliższej sposobności będzie się musiał pożegnać z Nelly, która „trzymamiarę do kawalerskiego remontu“.

Rzecz oczywista, że wielki uczonej ani przez chwilę nie zdawał sobie sprawy z groźnych zamierzeń wojaka, tem więcej, że nie miał w stosunku do Nelly żadnych a żadnych „zamiarów“, jak to określił na wszelki wypadek, gasząc opryskliwą świeczkę na nocnym stoliku.

Nie przeszkadzało mu to bynajmniej myśleć o drapieżnej niewieście,

która, by dojść prawdy, umiała go odnaleźć na drugim końcu Reczypospolitej. Myślał więc i słuchał...

Wiedział, że Nelly zajęła pokój sąsiedni. Słyszał tam było krzątanie się, stuk przesuwanych waliz i pudeł. Szmer rozwieszanej garderoby i uderzenia kroków po podłodze. Słyszał było niewyraźnie rozmowę z pokojówką, przewlekły syk rozpylacza do perfum, plusk wody i znów otwieranie i zamykanie szaf.

Nie przypuszczał nawet, że mogło go to tak denerwować. Nareszcie uciechło. Dlaczego tak przedko?...

Nie, to myszy biegają za obiciem... Deski się paczą... Na pewno...

Zawiasy skrzypnęły raz.

Drugi raz...

— Kto tam?... — zapytał Skrzypczak, nie wątpiąc ani na chwilę.

— Chciałam ci nagrodzić troski, tak jak tyłko mogę, czy będziesz chciał mi przebaczyć?...

Czas płynął...
Dawno skończył się kwiecień...

Maj, olejek kunsztowny, rozrzutnie poroźstawiał odurzające bukiety bżów...

Czerwiec wysypał nowe i nowe szereg kuracjuszków na perony stacyj...

Lipiec swem skwarnem słońcem rozpoczynał zazdrośnie niszczyć wilgotną świeżość wiosny, a oni nic i nic nie widzieli. Właściwie Nelly powinna była oddawna powracać do Warszawy, czy jednak dobrzy, kochani doktorzy, nie potrafili napisać dość alarmującego świadectwa? I Skrzypczak powinien był też powracać, ale nie pomagały jakieś przedziwne listy od Lipkowskiego, i matki, o jakiejś posiadzie, którą można, tylko trzeba zaraz.

Ciekawa rzecz, co mogłoby być dostatecznie silne i wstrząsające, by przerwać idyllę?...
A jednak przerwało coś nieprawdopodobnie małego i nudnego. Brak pieniędzy!...

Pełny sezon modnego uzdrowiska, zjadł z nieprawdopodobną szybkością zapasy kochoanków. Należało wracać.

Walizki... Rachunki... parę pamiątek dla znajomych... Napiwki z reguły za male... przeklęty dworzec... Przepełniony pociąg, aż wreszcie karta ich wspólnego szczęścia, zaczęła się potroszku przewracać na zawiasach horyzontu, ukazując nowe, i nowe, następne, strachem i grozą mające się może kiedyś zapelnic.

VIII

W takt monotonnego stukotu kół pociągu doktor Skrzypczak czytał gazetę, pierwszą od nie wiem jak dawną. Przed oczami skakały mu nowe nazwiska i nowe problemy. Czcił się w sytuacji średniowiecznego żeglarza, który po powrocie z krańców świata zastawał nowe mury miasta, nowego monarchę na tronie, nowe pokolenie przy pracy i inne, inne nieprawdopodobne niespodzianki.

Skrzypczaka gazeta wzięła, czyta ją jak dzieje nieznanego świata Czyta ją od deski do deski, aż do ogłoszeń.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Sobota, 11 maja 1929.

Słońce: wschód 4,03; — zachód 19,35; —
długość dnia 15 godz. 32 min.
Księżyc: wschód 5,11; — zachód 23,08; —
po nowiu.
Kal. rz.-kat.: Mamert M.; jutro Pankracy.
Kal. słow.: Ludowit; jutro Cichostaw.

Zebrańia

Dziś o 19 Posiedzenie Rady Miejskiej.
o 19 Stow. Chrześc. Nar. Nauczycieli
Szkół Powsz. Koło Poznań, w I. szko-
le wydz.
Jutro o 10 „Canaria“ w lokalu p. Jaroc-
kiego.
o 11 Zw. Cech. Czeladzi Ciesielskich
w lokalu p. Koniecznego, ul. Masz-
talarska 2.

Wykłady — odczyty

Dziś o 20 Dyr. Szczerbiński: „Znaczenie
gospodarcze uzdrówisk polskich“ w
sali Sniadeckich, ul. Fredry 10.

Różne

Jutro o 12 Uroczystość 10-lecia szkol-
nictwa wielkopolskiego w auli uni-
wersytetu.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Wincentego Rzepczyńskiego o
godz. 15 z kapł. szpit. wojskowego.

Licytacje

Dziś: o 9 ul. Gen. Prądzyńskiego 45 —
umywalnia;
o 9 ul. Wiewiówa 10 — większa ilość
konfekcji;
o 10 ul. Przemysłowa 26 — biurko z
krzesłem, szafa do ksiąg, fortepian,
masz. do pisania, samochód, rozm.
meble;
o 10 ul. Zwierzyniecka narożnik Mic-
kiewicza — pianino;
o 10,30 ul. Szwajcarska 18 — umy-
walnia, stojak, obraz, lustro, kana-
pa, fotele;
o 10,30 Św. Wojciech 1 — sprzęty ku-
chenne, 600 talerzy, 50 talerzyków,
dubeltówka, wyroby powroźnicze;
o 11 Wierzbicice 39 — biurko;
o 11 ul. Stawna 13 (Giełda Handl.) —
rozm. meble;
o 11,30 ul. Fabryczna 35 — szafa, szy-
fonierka;
o 14 ul. Wawrzyniaka 19 — zegar;
o 15 Staroleka ul. Poznańska 23 —
masz. do szycia, umywalka, stoliki
nocne, biurko, obrazy;
o 16 Wierzbicice 36 — kanapa, biurko
z krzesłem, stół, etażerka, szfonier-
ka, masz. do szycia;
o 16, godz. 16,10 i godz. 16,20 ul. Wiew-
żowa 10 — biurka, szafy, krzesła,
stoły, kanapa, zegar;
o 16,30 ul. Przemysłowa 36 — masz.
do szycia, obraz, umywalnia, 2 stol-
ki nocne;
o 17 ul. Półwiejska 5 — bufet, 3 szafy
składowe, stół, lustro;
o 17,20 ul. Kwiatowa 5 — zegar, stół.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Mazepa“, opera Czajkowskiego.

Teatr Polski

DZIŚ — „Niespodzianka“.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Kwadratura koła“ — Premjera.

**Międzynar. zawody konne
w Poznaniu**

Zapowiedziana ekipa rumuńska przy-
bywa do Poznania w dn. 11 maja r. b.
Szefem ekipy, składającej się z 4 ofic-
rów, jest gen. Comanescu.

Oficerowie zamieszkają w pensjona-
cie p. Zabłockiej. Luzaicy i konie w licz-
bie 10 będą umieszczeni w 15 p. ulanów
poznajskich. (PAT.)

„ŚMIERTELNA KRZYWDA“

Dziś, w sobotę, dnia 11 maja r. b. od-
będzie się w teatrze „Słońce“ premjera
wzruszającego dramatu życiowego p. t.
„ŚMIERTELNA KRZYWDA“. Piękny
ten film przedstawia nam tragedję leka-
rza wiejskiego, który poświęca się dla
innych — sam zaś nie wiedział, co znaczy
żemsta i nienawiść. „Śmiertelna krzy-
wda“, to jeden z najbardziej wzruszają-
cych i pięknych filmów, które niewatpli-
wie zainteresują i wzruszą wszystkich
do głębi. Rolę główną w tym doskona-
nym obrazie kreuje niezrównany tragik
ekranu, Rudolf Schildkraut, który stwa-
rza wprost posagawia kreację. Znawcy
stawiają „Śmiertelną krzywdę“ obok
słynnego filmu z Janningsem p. t. „Nie-
potrzebny człowiek“. Dla melomanów
kinowych będzie bardzo ciekawe poro-
wnanie gry Janningsa z grą Rudolfa
Schildkrauta. „Śmiertelną krzywdę“ re-
żyserował jeden z najlepszych reżyserów
amerykańskich, słynny Julian Rupert,
tworca „Dziewczęcia z karuzeli“.

Niewątpliwie dzisiejsza premjera
wzbudzi wielkie zainteresowanie w sfer-
ach stałych bywalców „Słońca“.

Najwięcej kar policyjnych

placą ci kierowcy samochodów, którzy nie czytają ilustrowanego
tygodnika „Samochód“.

Egzemplarz 30 groszy. Przedpłata miesięcznie 1,25 zł, kwartalnie 3,63 zł.
Zamówienia przyjmują wszystkie poczty. Egzemplarz okazowy wysyła na
żądanie bezpłatnie administracja: Poznań, św. Marcin 70.

**Podwyższenie taryfy tramwajowej
w Poznaniu**

Piszą nam z miasta:
Mieszkańcy miasta Poznania, ugina-
jący się wobec nadchodzącej Powszech-
nej Wystawy Krajowej pod ciężarem
coraz większej drożyny artykułów
pierwszej potrzeby, w dzień św. Stani-
sława zostali uszczęśliwieni nowym ob-
ciążeniem swego budżetu. Oto Poznań-
ska Kolej Elektryczna podwyższyła ta-
ryfę biletową o 25 procent, nie bacząc,
że podwyżka ta dotknie głównie tubyl-
czą ludność poznańską, zwłaszcza lud-
ność zarobkującą. Goście zagraniczni i
zamiejscowi, którzy zresztą przebywać
będą w Poznaniu tylko w 4-miesięcz-
nym okresie trwania wystawy, tram-
wajem zapewne jeździć będą rzadko;
dla nich to ta sama Kolej Elektryczna
przygotowała przeciw samochodowi „Au-
toruchu“ i autobusy. Czy wobec tego nie
należało się wstrzymać z tą podwyżką?

Wiemy przecież, jak każde podwyż-
szenie opłaty tramwajowej lub kolejo-
wej oddziaływa na podrożenie wszyst-
kich innych środków codziennego użyt-
ku. To też poznańska Rada miejska,
której wniosek o podwyższenie taryfy
przedłożono, sprzeciwiała się z powyż-
szych względów podwyżce, chociaż nie
powzięła w tej sprawie jeszcze decydu-
jącej uchwały. Tymczasem Dyrekcja
Kolei Elektrycznej, nie odczekawszy
ostatecznej decyzji Rady miejskiej, nie-
wiadomo z jakiego tytułu prawnego, u-
zyskała decyzję Ministerstwa Komuni-
kacji na podwyżkę taryfy o 25 proc., mi-
mo że Ministerstwo Komunikacji do-
tychczas nigdy w sprawie podwyższenia
taryfy Poznańskiej Kolei Elektrycznej
żadnej decyzji nie wydawało, i które,
gdyby sprawy taryfowe kolejek elek-
trycznych w b. dzielnicy pruskiej, gdzie
obowiązuje jeszcze ustawa niemiecka
t. zw. „Kleinbahngesetz“, mu podlegały,
mogłoby taryfę Poznańskiej Kolei Elek-
trycznej jedynie zatwierdzić i ogłosić w
drodze rozporządzenia (art. 4 p. 9 usta-
wy z dnia 12 czerwca 1924 o zakresie
działania Ministerstwa Komunikacji).

Ponieważ ogłoszenie takie nie nastą-
piło, wydaje się, że zarządzenie Dyrekcyj
P. K. E. zawiera pewne braki formalne.
Zbadać to powinni jeszcze nasi prawni-
cy w Radzie miejskiej.

Znacznie przykrejszą sytuację wy-
tworzył krok Poznańskiej Kolei Elek-
trycznej w stosunku do organów miej-
skich, a przedewszystkiem do Rady
miejskiej. Jak wiadomo, Kolej Elek-
tryczna opiera swą egzystencję na kon-
cesji, udzielonej jej przez miasto w roku
1896 a kończącej się w r. 1942. Umowa
koncesyjna z r. 1896 postanawia, że na
podwyższenie taryfy (wówczas 10-feni-
gowej) jest potrzebne zezwolenie magi-
stratu a następnie, że umowa koncesyj-
na jest zależna od zgody Rady miejskiej.
To też dotychczas o wszystkich zmia-
nach taryfy, a było ich od r. 1896 kilka-
naście, decydowała Rada miejska wspólnie
z magistratem. Jeśli przy poprzed-
nich zmianach taryfowych nie ulegało
najmniejszej wątpliwości, że współ-
działanie Rady miejskiej jest konieczne,
to nie mogło być wątpliwym, że obecnie,
gdy miasto stało się w 82 proc. właście-
cielem tramwaju, Rada miejska ma nie-
tylko prawo zastępowania interesów
obywatelstwa, którego mandat w zarzą-
dzie miasta dzierży, lecz i obowiązek
stanowienia o majątku miejskim (§ 49
ordynacji miejskiej). Pominiecie Rady
miejskiej przy ustaleniu nowej taryfy
jest wobec tego niesłuszne a pozbawem
wytworzyło niepożądany i niepotrzebny
zgrzyt w dotychczasowej harmonijnej
współpracy obydwu naszych organów
miejskich.

Jeśli w Radzie miejskiej nie było
sentymentu dla podwyżki tramwajowej,
to tłumaczy się to w pierwszym rzędzie
powodami, podanymi na wstępie niniej-
szego artykułu. Dochodzi do nich jesz-
cze niezrozumiały etatyzm, który wpro-
wadziła Poznańska Kolej Elektryczna w
swem przedsiębiorstwie przez niefortu-
ne utworzenie „Autoruchu“, który unie-
możliwił lub utrudnił egzystencję tylu
jednostkom prywatnym, koleje zaś
przyszporył długów, zaciągniętych na
inwestycje, których amortyzację i odsetki
mają płacić pasażerowie tramwaju.
Wreszcie nie bez wpływu na stanowisko
Rady miejskiej pozostały nieustannie
skargi na małą sprawność naszych

tramwajów oraz na lekceważenie przez
P. K. E. uprawnionych życzeń publicz-
ności.

Ostatnie posunięcie Poznańskiej Ko-
lei Elektrycznej, usuwające ingerencję
reprezentacji miejskiej, przyspieszy nie-
wątpliwie akcję w kierunku faktycz-
nego umiastowienia tramwaju, czego w in-
terесie obywatelstwa jedynie życzyć so-
bie należy.

**Z Syndykatu Dziennikarzy
Wielkopolskich**

Z okazji przyjazdu do Poznania na
konferencję prasową P. W. K. dzienni-
karzy z całej Polski, zarząd Syndykatu
Dziennikarzy Wielkopolskich urządził
dziś, w sobotę dn. 11 bm. o godz. 5—8
po poł. herbatkę towarzyską w lokalach
Koła Towarzystwa przy ul. Nowej, na
którą zaprasza członków Syndykatu
Wielkopolskiego.

Dalsza fala drożyny

W ostatnich dniach podwyższono
znów w Poznaniu:

cenę mleka o 2 gr. na 1 l. i
cenę masła o 20 gr. na 1 klg.
Restauracja Tunel Europejski pod-
niosła cenę obiadów ze 1 zł 20 gr. na
1 zł 45 gr.

Dzieje się to w chwili, gdy w War-
szawie obraduje specjalnie dla P. W. K.
utworzona komisja do walki z lichwą
a poznański urząd wojewódzki otrzy-
mał nadzwyczajne w tym kierunku peł-
nomocnictwo (k)

O czystość w mieście

Z kół czytelników piszą nam:
Za pośrednictwem Szanownej Redak-
cji pozwalam sobie zwrócić się pod ad-
resem naszych władz miejskich ze stwier-
dzeniem, że obecny stan naszego miasta
pod względem czystości i wyglądu ulic
nie jest zadowalający oraz zapytać, czy
wobec tego nie nastąpią żadne zmiany na
lepsze?

Z nastaniem bowiem ciepłych i su-
chych dni ujawnił się w całej pełni przy-
kry fakt, że oczyszczanie i uprzątnięcie
ulic w Poznaniu jest niedostateczne. Dość
jest zajrzeć na niektóre, boczne zwłasz-
cza, ulice, choćby np. na ulicę Zwierz-
yniecką wzdłuż Zwierzynia, lub ulicę Kra-
szewskiego a równie i szereg innych,
ażby się przekonać, że śmiecie i kurz
zalegają całymi dniami nieuprzątnięte,
lub też są uprzątnięte tylko częściowo i nie
wszędzie. Z miejsc nieuprzątniętych
wiatr rozwiewa śmiecie i stosownie do
swego kierunku układa je w innych
miejscach; pędzące samochody dalej
znów wzniesają kurzawę. W końcu my
to wszystko wdychamy, lub na ubra-
niach wnosimy do mieszkań. Wprawdzie
w ciągu dnia odhyla się polewanie
jezdni a nawet oczyszczanie jej niekiedy
przez miejski tabor samochodowy, lecz
dzieje się to w zbyt skromnych i niewy-
starzających rozmiarach, przyczem
chodniki pozostają niezmywane i nie-
uprzątnięte a przez to kurzawę opano-
wuje się tylko częściowo.

Nie wiem, czem możnaby taki stan
rzeczy tłumaczyć? Wszakże zajęcie się
wystawą, ani liczne w mieście roboty
ziemne, nie mogą być tu powodem ani
usprawiedliwieniem. Zresztą stan ten
dawał się zauważyć już wówczas, gdy ro-
bót tych jeszcze nie prowadzono. Dzisie-
szy Poznań niestety nie mógłby się chlubić,
jak niedawno jeszcze, swoją czystością,
przeciwnie, pod tym względem
ustępuje niedalekiej choćby Bydgoszczy.

Czy miasto, mające środki na różne
urządzenia i udogodnienia, skądinąd
zresztą ważne i potrzebne, nie znajdzie
sposobu na usunięcie tej plagi brudu i
kurzu, która nas przesładowuje ustawicznie,
zatrzuwa nasze zdrowie i zamiast usposo-
biać radośnie z powodu wiosny i ciepła,
jest źródłem niezadowolenia i powodem
do smutnych na ten temat refleksyj?

Lasy płoną

W nadleśnictwie Mielnie w powiecie
szamotulskim wybuchł pożar w lesie.
Spaliło się około 20 hektarów zagaj-
nika.

W dn. 10 bm. przed południem za-
palili się las pomiędzy Będlewem a
Wroneczym w pow. poznańskim. Spa-

lił się około 10-letni dziki zagajnik, wy-
rosły na miejscu wykarczowanych
drzew, na obszarze półtora hektara.

Podejrzuwa się, że ogień spowodowa-
wany został lekkomyślnym porzuceniem
niedopałka cygara lub papierosa. (k)

Ciekawy samobójca

Wczoraj wieczorem krótko przed
godziną 22 w umywalni kawiarni
„Wielkopolanka“ usiłował popełnić
samobójstwo 21-letni Tadeusz Jasiński,
zamieszkały przy ul. Wrocław-
skiej.

Desperat przyszedł do kawiarni w
towarzystwie a oddalwszy się na
chwilę do umywalni, strzelił do sie-
bie z floweru, raniąc się w skroń. Ku-
la utkwiała pod skórą.

Zapytany o powód zamachu sa-
mobójczego, Jasiński oświadczył, że
„chciał zobaczyć, jak wygląda na dru-
gim świecie, gdyż jest już zniechęcony
do życia“.

Rannego po opatrzeniu przez pogo-
towie ratunkowe przewieziono do
lecznicy miejskiej.

Wypada zauważyć, że w lokalu
zajścia prawie nie zauważono. (k)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogo-
dy na dzień dzisiejszy:

Zachmurzenie zmienne, malejące na
zachodzie i w środku kraju. Temperatu-
ra bez większych zmian. Na wschodzie
przeważnie pochmurno. Chłodniej. Słabe
wiatry zachodnie i północno-zachod-
nie. Odległość widzenia dość dobra.

**WIADOMOSCI POTOCZNE
KRONIKA MIEJSCOWA**

— * **Red. Bohdan Jarochowski** został
mianowany członkiem - korespondentem
Komitetu polskiego P. Cz. P. (porozumi-
enia prasy czechosłowackiej i polskiej) na
teren działalności Syndykatu Wielkopol-
skiego.

— * **Wieczór Słowa i Muzyki pp. Ossendowskich.** W niedzielę, dnia 12-go
maja o godz. 8-mej wiecz., w Auli Uni-
wersytetu Poznańskiego wygłosi p. F. A.
Ossendowski odczyt p. t. „Na szlakach
świata“ (wrażenia i wspomnienia z po-
dróży), połączony z koncertem p. Z.
Ossendowskiej. W programie muzyka
polska, murzyńska, arabska, hiszpańska
i cygańska. Czysty dochód przeznacza
się na cele Wszechnopolskiego Złotych Har-
cerstwa. Bilety od 1 zł w składzie cygar
A. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20 a, a w
dniu przedstawienia w Auli.

— * **Nagły atak apopleksji.** Na ulicy
Piotra Wawrzyniaka w pobliżu własnego
mieszkania uległa nagłemu atakowi
apopleksji 84-letnia Józefina Preisowa.
Przywołane pogotowie ratunkowe od-
niosło staruszkę do mieszkania. (k)

SPORT**Gry ruchowe**

Drużynowy turniej ping - pong, orga-
nizowany przez Okręg. Związ. SMP,
przyniósł wczoraj następujące wyniki:

Gimn. J. Kantego — SMP (repr.
okręg.) 3:2 (1).

Gimn. J. Kantego — Gimn. Marji Ma-
gdaleny 3:2.

Gimn. J. Kantego — Seminar. Nauczy-
cielskie 5:0.

SMP (repr. okręg.) — Gimn. Marji
Magdaleny 5:0.

SMP (repr. okręg.) — Seminar. Nau-
czycielskie 3:2.

Do finału wchodzi: Gimn. J. Kantego
i SMP (repr. okręg.).

Dziś drugi półfinał, do którego wcho-
dzą: A. Z. S., Warta, Gimn. Mickiewicza
oraz SMP. (św. Łazarz). (bp.)

Sokół w Kostrzynie zorganizował nie-
dawno sekcję korzykówek i w związku z
tem rozegrał w czwartek pierwsze spot-
kanie z K. S. „Junak“ z Poznania, z wy-
nikiem 48:8 (26:0) dla gości. Gra była pro-
wadzona w ostrem tempie, przyczem gos-
podarze słabsi technicznie nadrabiali
ambicją (bp.).

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, w sobotę, opera
Czajkowskiego „Mazepa“. W niedzielę,
12. b. m. o godzinie 12 w poł. przedsta-
wienie dla dzieci z udziałem Ninki Wiliń-
skiej, która wystąpi w zupełnie nowym
programie. O godz. 15 po cenach zniżo-
nych „Skowronek“. Wczorajem wspania-
le wystawiony balet-opera „Tatry“.

Teatr Polski. Dziś mistrzowska sztuka
K. H. Rostworowskiego „Niespod-
zianka“. Jutro o godz. 15 po cenach
zniżonych schodząca już z repertuaru bo-
haterska komedia Edmunda Rostanda
„Cyrano de Bergerac“. Wczorajem o go-
dzinie 20 arcywesoła komedia Hemara
„Dwaj panowie B.“, na której publicz-
ność śmiała się do łez.

Teatr Nowy. Dziś, w sobotę, premjera
znakomitej groteski W. Katajewa p. t.
„Kwadratura kota“. Sztuka ta jedynie
charakteryzuje dzisiejsze stosunki, panu-
jące w Bolszewji

FILM

„Kapitan gwardji królewskiej” — Kino „Metropolis”.

Znaczna część filmów amerykańskich opiera się na aktorze lub aktorce o głośnym nazwisku, popularnym dzięki talentowi, urodzie lub sprytnie poprowadzonej reklamie.

Obraz, wyświetlany obecnie w kinie „Metropolis”, reprezentuje właśnie tego rodzaju film, w którym popularna „gwiazda” bez względu na płeć staje się alfą i omegą w najdrobniejszym nawet pościęgnięciu.

W filmie „Kapitan gwardji królewskiej” punkt ciężkości złożono na barki Ramona Novarro, uchodzącego obecnie za najlepszego amanta i jedynego godnego następcę niezapomnianego jeszcze Rudolfa Valentino.

Nadprogram wypełniają produkcje taneczne, z których specjalnie podobał się taniec imitujący jazdę na lodzie. (a.)

Film egzotyczny w Kinie „Apollo”.

Dnia 12. bm. przybywa do Poznania P. F. A. Ossendowski, przywoząc ze sobą wspaniały film ze swojej ostatniej podróży do Afryki, który wyświetlony będzie jedyny raz w Poznaniu w kinie „Apollo” w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Czysty dochód przeznaczony na potrzeby Wszechpolskiego Złotu Harcerskiego w Poznaniu.

Bilety od godz. 10 rano w niedzielę w kinie „Apollo”.

Film polski a Powszechna Wystawa Krajowa.

Już krótki tylko termin dzieli nas od otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej, która ma być generalnym przeglądem dorobku polskiego po dziesięciu latach Niepodległości, a zarazem jaskrawym dowodem naszej tężyzny kulturalnej i przemysłowej wobec całego świata.

Dzisiaj cała Polska zwraca uwagę na Poznań, któremu przypadł w udziale zaszczyt zorganizowania Wystawy. Wkrótce stolica Wielkopolski przybierze wyjątkowy i ugięty w swych murach przyjezdnych nietylko z całej Polski, ale również tysiące przybyszów z zagranicy.

Pragnąc zapoznać rzeszę, zwiedzającą Powszechną Wystawę Krajową, z polską produkcją filmową, znana wytwórnia „Dworkowski - Film” postanowiła wypuścić swój ostatnio nakręcony obraz „Magdalena” w czasie Wystawy i to w pierwszych dniach po jej otwarciu.

Jak się dowiadujemy, „Magdalena” ukazuje się w dniu 18 maja rb. na ekranie najbardziej luksusowo urządzonego w Polsce kina „Stożce” w Poznaniu, a więc w okresie, gdy w Poznaniu odbywać się będzie wielki wszechświatowski zjazd śpiewaczy.

Obraz „Magdalena” firmy „Dworkowski - Film” zrealizowano wielkim nakładem kosztów, dając mu staranną oprawę, doskonałych i popularnych aktorów oraz pierwszorzędne siły techniczne.

Dzień 18 maja rb. stanie się poniekąd datą historyczną dla polskiej produkcji filmowej i wytwórni „Dworkowski-Film”, premjera bowiem „Magdaleny” odbędzie się przy publiczności, która z niekłamaniem zainteresowaniem śledzić będzie już nietylko obraz jako taki, ale pod jego postacią wartość naszego przemysłu filmowego.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 10. 5. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,28; Berlin za 100 zł noty większe 47-47,40; wyplaty na Warszawę i Poznań 47,15-47,35; na Katowice 47,10-47,30; Gdańsk za 100 zł 57,78-57,92; wyplaty na Warszawę 57,75-57,89; Praga za 100 zł wyplaty na Warszawę 377,87,5 do 379,87,5; Wiedeń za 100 zł czeki 79,61 do 79,93; Zurych za 100 zł 58,25.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 10. 5. (PAT.) Akcje: Bank Polski 163; Azot 23,20.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 10. 5. (PAT.) Zboże. — Zyto kongres. 34-34,25; pszenica 50,00 do 50,50; jęczmień browarn. 36-36,25; na kaszę 33-34; owies jednol. 35,50-36,00; groch polny 42-48; Victoria 65-80; mąka pszena 65 proc. 73-75; żytnia 70 proc. 49-50; otręby żytnie 24,25-24,75; pszenne średnie 27,50-28,00; pszenne grube 29-30; kucheniane 47,50-48,50; rzepakowe 36 do 37. Reszta notowań bez zmian.

Notowania dewiz z dnia 10 maja 1929

Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej.

Table with columns: Dewiza, Stopa dyskont., Parytet w zlocie, Notowania za, w Warszawie, Gdańsku, Berlinie, Londynie, Nowym Jorku, Paryżu, Pradze, Zurychu, Wiedniu.



Dnia 10 maja r. b. rozstał się z tym światem, po krótkich cierpieniach, ś. p.

Wojciech Gaiska

kierownik Rolnika we Wrześni

Zmarły odznaczał się rzadką sumiennością i oddaniem się sprawie której służył a instytucja nasza zawdzięcza Mu swój rozwój i zaufanie, którym się cieszy w szerokich kołach klientów.

Rada Nadzorcza i Zarząd Rolnika we Wrześni

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 12 b. m. o godz. 5 po poł. z domu żałoby.

2 nakładaczki

do pospiesznych maszyn drukarskich tylko siły wykwalifikowane mogą się zaraz zgłosić

DRUKARNIA POLSKA S. A. Poznań, św. Marcin 70

Szparagi

w większych ilościach — po najtańszych cenach poleca: W. BRODNIOWICZ ul. Wielka 20

Młodsze ekspedjentki

z branży zaraz potrzebne J. CHUDY — skład obuwia

Meble na raty za gotówkę wyprzedaje. Najniższe ceny. Marcin Żytkowiak. Chwaliszewo 5. Stalarnia. skład. zdw 79 330/1

Stary Rynek 38/39

Majątek 900 mórg

pszenno-buraczanej ziemi z rąk niem. blisko miasta i kolei w Poznańskim na sprzedaż. Wpłata 200 000 zł. Oferty pod nr. np. 10212 do Kurj. Pozn.

NORMALNY ROZWÓJ DZIECKA jest zapewniony, gdy się je od urodzenia pielęgnuje Tw 2543 PUDREM i MYDŁEM BEBE SZOFMANA

W Miejskim Gimnazjum koedukacyjnym (ośmioklasowym, humanistycznym, z prawami) w Koźminie, jest kilka posad nauczyielskich do obsadzenia na rok szkolny 1929/30 na warunkach państwowych z 15% dodatkiem miejskim za pełne kwalifikacje lub egzamin naukowy.

Magistrat miasta powiatowego Koźmina, A. Zdaniewicz, burmistrz.

Nagłe ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu ekspedycji

(godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerna nr. 35-25 Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

29 POWSZECHNA WYSTAWA KRAJ. Pokój słoneczny elegancki z 2 łózkami, l. ptr., blisko wystawy, tylko solidnemu wystawcy do wynajęcia. Adres: telefon 28 21. zdp 87 135

Meble najtaniej poleca Kalkus. Wrocławska 19

Samochód 4-6 osobowy używany lecz w dobrym stanie sprzedam. Adres wskaże Kurjer zdpw 87 040

21 ZGUBY Zgubiono indeks l. 12 413 i książeczke legitymacyjną na nazwisko Jerzy Formella. Znalazcę uprasza się złożyć takowe u portjera Uniwersytetu. zdp 86 984

1 SPRZEDAŻE Magiel Seilera. krecona sprzedam Łąkowa 14. Klimczak. zdw 86 733/34

27 SZUKA PRACY Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych

Mierniczy poszukuje zajęcia popołudniowego. Specjalność wycienienia Oferty Kurjer zdpw 86 051

Maszynistka polsko-niemiecka, z dobrmi świadectwami, pisząca bardzo biegle pod dyktando poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer zdw 80 023

Sumienny robotnik woźnica, podróżniacy, kawaler poszukuje jakiegokolwiek posady. Na żądanie kaucja. Łaskawe podanie warunków do Oredownika Włkp. pod z 85 371

Drogerzysta dyplomowany, obznajmiony z fotografiami, lat 20, władający językiem polskim i niemieckim poszukuje lepszej posady. Józef Sikorski, Zbaszyn. z 86 088

Gospodyn poszukuje posady przed południem. Oferty Kurjer zdw 85 964

23 WOLNE MIEJSCA

Służąca potrzebna od 15. 5. 29 r. do wszyskiego z gotowaniem. Polna 18. Restauracja. zdw 86 487

Dziewczynny biegłe w zawianiu cukiereków mogą sie zglosić. „Roma”, fabryka cukiereków, Stawna 6. zdpw 87 085

Potrzebno na wystawę do pawilonu pierwszorzędnej firmy dwie elegancie, inteligentne, wybitnie przytojne panie. Zgłoszenia osobiste ewentl. z fotografia 13. (w niedzielę) między 5-7 po południu w Hotelu „Monopol”. zdpw 87 060

Przedpłata na maj 1929 r. za oba wydania razem włącznie wygodnego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska”: w Poznaniu w eksped. z 4,00, w agencjach w mieście z 4,50. Z odnośnieniem do domu w Poznaniu z 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznań z 5,00, pod opaską w Polsce z 9,00, pod opaską w innych krajach z 11,00. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskocz do zakładu, strajków itp., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczeń, numerów lub odszkodowania. Telefony do redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.